

JAPOŃSKIE SIŁY SAMOOBRONY... W KOSMOSIE. ZAPOWIEDŹ PREMIERA ABE

Rząd Japonii deklaruje chęć pójścia w ślady USA w kwestii ustanowienia własnych sił zbrojnych zdolnych do ochrony narodowej infrastruktury w kosmosie. Działanie te mają zresztą odbywać się w kooperacji i koordynacji z amerykańskim sojusznikiem - u boku niedawno powołanego komponentu US Space Force.

Deklarację taką przedstawił 20 stycznia br. premier Japonii, Shinzo Abe, który podczas wystąpienia w rodzimym parlamencie zapowiedział rychłe stworzenie zbrojnej formacji obrony kosmicznej, ochraniającej kluczową infrastrukturę satelitarną. Jako podstawowe zagrożenia w tym zakresie (i zarazem główne obszary zaangażowania japońskiego odpowiednika Space Force) wskazał raketową i elektromagnetyczną broń antysatelitarną, a także śmieci kosmiczne.

Nowa struktura militarna ma funkcjonować jako Jednostka Operacji Kosmicznych (Space Domain Mission Unit, SDMU). Swoją aktywność ma zacząć już w kwietniu 2020 roku, pozostając formacją podległą dowództwu Japońskich Powietrznych Sił Samoobrony. W swoich założeniach ma być przydzielona do współpracy sojuszniczej z niedawno utworzonymi (20 grudnia 2019 roku) amerykańskimi siłami kosmicznymi (US Space Force).

Premier Japonii podkreślił, że jego państwo musi bronić się przed możliwą agresją w cyberprzestrzeni oraz niebezpieczeństwami kinetycznymi godzącymi w stan japońskich satelitów. Wskazał tutaj, że jego rząd poważnie traktuje potencjalnie destrukcyjne możliwości oddziaływania w kosmosie państw takich jak Chiny i Rosja - zwłaszcza w zakresie zakłócania, obezładniania lub niszczenia systemów elektronicznych. Abe przyznał, że sprostanie związanym z tym wyzwaniom będzie wymagało od Japonii drastycznego zwiększenia możliwości operacyjnych i technicznych.

Czytaj też: [US Space Force – amerykańska pięść w kosmosie](#)

Miejsce stacjonowania formacji kosmicznej Japońskich Sił Samoobrony ma znajdować się w tokijskiej bazie sił powietrznych. Termin uzyskania pełnej gotowości operacyjnej wyznaczono na 2022 rok. Rozwój jednostki będzie przebiegał w porozumieniu z japońską agencją kosmiczną JAXA.

Pomysł utworzenia japońskich sił kosmicznych nie jest przy tym inicjatywą nową - podobne deklaracje, choć o nieco innym zakresie padały już ze strony władz Japonii w 2014 roku. Wówczas deklarowano, że stosowny komponent zasili Narodowe Siły Samoobrony w 2019 roku. Jego podstawowym zadaniem miało być śledzenie i monitorowanie ruchu niesprawnych i nieznanymi sztucznych obiektów na orbicie okołoziemskiej. W tym celu formacja miała korzystać z obserwatoriów naziemnych i radarowych w japońskim regionie Okayama.

Niemniej jednak, już wtedy wspominało się też o współpracy z USA w obrębie przestrzeni kosmicznej, nazywanej wówczas w zapowiedziach „czwartym polem walki”.

Warto tutaj przypomnieć, że już w 2008 roku japońskie władze zrewidowały zasady swojego prawa kosmicznego, legalizując jednostronnie możliwość działań wojskowych w przestrzeni kosmicznej. Uznano to wówczas za kolejny z serii sygnałów remilitaryzacji forsowanej przez Kraj Kwitnącej Wiśni. Miało to związek z rosnącymi obawami o kierunek zbrojeń i rozwoju potencjału militarnego Korei Północnej.

Czytaj też: [Kosmos areną walki o dominację. US Space Force wkracza do gry \[ANALIZA\]](#)